

Pamiętnik Literacki 1998, 1, s. 191-195



**Rec.: Rhetoric, Sophistry, Pragmatism.
Ed. Steven Mailloux. Cambridge 1995**

Dorota Heck

RHETORIC, SOPHISTRY, PRAGMATISM. Ed. Steven Mailloux. Cambridge 1995. Cambridge University Press, ss. XII, 252. „Literature, Culture, Theory”. [T.] 15.

Powraca, jak zapewnia Steven Mailloux, zainteresowanie przedmiotami onegdajszego *trivium*. Problematyka oraz instrumentarium retoryczne znajdują się w centrum warsztatu współczesnego literaturoznawstwa. Może nie przypadkiem właśnie Mailloux z University of California w Santa Cruz, a wcześniej z Miami, redaktor omawianego zbioru i – wraz z Haydenem White'em – doradca przy redagowaniu *The Ends of Rhetoric*¹, zajmował się historią instytucjonalizacji nauki o literaturze w USA². Zastępuje bowiem na baczność uwagę interdyscyplinarności poszukiwań okołoretorycznych. Względami badaczy o literaturoznawczych korzeniach cieszą się więc: filozofia, prawo, teoria komunikacji, teologia, nauki polityczne, ekonomia, historia. Poznając zatem funkcjonowanie retoryki łączącej rozmaite dyscypliny obserwuje się tym samym znaczący aspekt otwartości wiedzy o literaturze na jej nie tylko filozoficzne, lecz także bliższe praktyce społecznej sąsiedztwo.

Zarazem, pewnie wskutek występowania elementów retoryki w warsztatach badawczych najrozmaitszych szkół, bywa, że compendia o charakterze encyklopedycznym unikają przedstawiania dzisiejszych zainteresowań retoryką jako wydzielenego zjawiska czy orientacji na nauce o literaturze. Oto *Dictionnaire de poétique et de rhétorique* Moriera nie przynosi hasła „*rhétorique*”³. *Encyclopedia of Literature and Criticism* wydana po raz pierwszy na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ma retorykę tylko w indeksie pojęć. Wymienia się ją pięciokrotnie samodzielnie, a dwanaście razy w rozmaitych kontekstach⁴, wstęp zaś rozpatruje relacje między literaturą a retoryką⁵.

Nadzieje na nową historię, nowy historyzm/historycyzm, nową filozofię wpisują się w tekstualistyczny nurt współczesnej humanistyki. White wypowiadał się o nim w kontekście poststrukturalizmu Barthes'a: „teksty, powieści, poezje, historie cechują się pewną niestałością związaną z wewnętrzną dynamiką formowania procesu dyskursu, o którym mówi nam dekonstrukcja. Tekstualizm jest interesującą ideologią. Tak, to ideologia, ale proponuje pewien wgląd, który uważam za użyteczny”⁶. Położenie nacisku nie na odniesienie do jakiejś pozajęzykowej rzeczywistości, lecz na sam fakt, że coś zostało przedstawione czy opisane, że stało się opowiedzianą historią, funkcjonuje niemalże jako odpowiednik przewrotu kopernikańskiego lub jako próba reanimacji przełomu kartezyjskiego. W tej sytuacji retoryka stała się ponownie przydatnym systemem pojęć. Jako nowa historycytka Jane Tompkins nie bez retorycznej przesady zanotowała wymowne porównanie: „Retoryka wycwarta z historię przez skrojenie rzeczywistości według wzorca politycznego [jak krawiec według wskazań projektanta mody – D. H.]; wytwarza historię przez przekonanie ludzi, że dany opis świata jest prawdziwy”⁷.

Poglądy sofistów zostały na nowo odczytane w kontekście neopragmatyzmu; jego znaczenie w humanistyce, a szczególnie w związkach kultury z myślą i praktyką

¹ *The Ends of Rhetoric. History, Theory, Practice*. Ed. J. Bender, D. E. Wellbery. Stanford, California, 1990, s. XI.

² Podają za: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*. Ed. W. J. T. Mitchell. Chicago – London 1985, s. 66.

³ H. Morier, *Dictionnaire de poétique et de rhétorique*. Wyd. 4. Paris 1989 (wyd. 1: 1961).

⁴ *Encyclopedia of Literature and Criticism*. Ed. M. Coyle, P. Garside, M. Kelsall, J. Peck. Wyd. 3. London 1991.

⁵ Zob. R. Fowler, *Introduction* w: jw., s. 13, 19.

⁶ Cyt. za: E. Domańska, *Biała Tropologia. Hayden White i teoria pisarstwa historycznego*. „Teksty Drugie” 1994, nr 2, s. 162. Zob. też tej autorki wstęp w: *Od postmodernistycznej narracji do po-postmodernistycznego doświadczenia. Ewy Domańskiej rozmowa z Franklinem R. Ankersmitem*. Jw., 1996, nr 2/3, s. 190–191.

⁷ J. Tompkins, *Sentimental power: „Uncle Tom's Cabin” and the politics of literary history*. W zb.: *The New Historicism Reader*. Ed. H. A. Veesser. New York – London 1994, s. 220.

polityczną w Stanach Zjednoczonych, wyraźnie podkreśla Mailloux we wstępie do książki, której generalna teza brzmi: neopragmatyzm jest postmodernistyczną formą sofistycznej retoryki (s. 2). Poszczególne artykuły zaś traktują o dziedzictwie starożytności i pragmatycznej pedagogiki Deweya oraz o współczesnych wyzwaniach dydaktyki i warsztatów badawczych nie stroniących od postmodernych ekscentryczności⁸. Teksty dostarczają materiału do przemyśleń tyleż uniwersalnej kategorii dialogu (także Bachtinowskiego), co i nowinek oficie aplikowanej elektroniki. Politycznymi następstwami pragmatyzmu w okresie rewolucji elektronicznej zajął się, podając na koniec swój adres *e-mail*, David B. Downing. Poświęcił też nieco uwagi dydaktyce uniwersyteckiej, która była przedmiotem błyskotliwego szkicu Jaspera Neela *The degradation of rhetoric; or, dressing like a gentleman, speaking like a scholar* (Degradacja retoryki, albo ubiór gentlemana, język naukowca).

Wśród współautorów nie zabrakło filozofa o znaczącym we współczesnej humanistyce dorobku – Josepha Margolisa. Dezyderat interdyscyplinarności stara się spełniać siedmioro anglistów: troje filozofów i Edward Schiappa z Department of Communication Purdue University – wszyscy związani z północnoamerykańskimi uczelniami.

Aby zilustrować wzrost zainteresowania retoryką sofistów, Mailloux podaje przykłady nowych czasopism, takich jak: „Rhetorica”, „Pre/Text” czy „Rhetoric Review”. W Polsce fundamenty wiedzy oraz instrumenty badawcze zainteresowanym retoryką ofiarowali u progu lat dziewięćdziesiątych Mirosław Korolko (*Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1990) i Jerzy Ziomek (*Retoryka opisowa*. Wrocław 1990), jej dzieje przypomniał Jakub Zdzisław Lichański (*Retoryka. Od średniowiecza do baroku. Teoria i praktyka*. Warszawa 1992), a spośród licznych studiów trudno pominąć pracę zbiorową pod redakcją Barbary Otwinowskiej, zatytułowaną *Retoryka a literatura* (Wrocław 1984), czy rozprawę Doroty Gostyńskiej (*Retoryka iluzji. Koncept w poezji barokowej*. Warszawa 1991). Neopragmatyzm poznaje polski czytelnik ze zbioru omówień i przekładów tekstów źródłowych, wraz z obszerną bibliografią, pt. *Między pragmatyzmem a postmodernizmem. Wokół filozofii Richarda Rorty'ego* (Red. A. Szahaj. Toruń 1995).

Wśród pojęć określanymi wartościującą przydawką „nowy”: nowa fala (mająca już parę znaczeń), nowa powieść, nowy feminizm, nowy pragmatyzm, nie zabrakło również nowej retoryki⁹. Zasadnicze pytania, które formułuje Mailloux, to: „Jak pragmatystyczny i retoryczny zwrot w dyscyplinach uniwersyteckich ma się do kwestii polityki kulturalnej w szerszej, pozaakademickiej skali? Czy neopragmatyzm jest antyteorią nie dającą się transponować na żaden program polityczny; czy jest on raczej zachowawczą obroną tradycyjnych instytucji; czy [przeciwnie] jest usankcjonowaniem radykalnych reform demokratycznych? Czy pragmatyzm, tak jak sofistyka, jest podatny na Platónski zarzut relatywizmu? Czy w ten sposób retoryczny pragmatyzm prowadzi albo do kwietyzmu politycznego, ponieważ nie daje obiektywnych podstaw do aktu wyboru moralnego, albo do anarchii, bo przynosi usprawiedliwienie dla aktu jakiegokolwiek wyboru politycznego?” (s. 2–3).

⁸ Zob. np.: B. Baran, *Postmodernizm*. Kraków 1992 (zwłaszcza rozdziały *Postmoderny namysł i Poróżnienie rozumu*).

⁹ Zob. Ch. Perelman, *Nowa retoryka i wartości* (1984). Przełożył T. Pajor. W antologii: *O retoryce. Wybrane zagadnienia z teorii literatury*. Wyboru dokonał J. Z. Lichański. Warszawa 1995, s. 106: „Nowa retoryka [...] jest nauką o technikach dyskursywnych, które mają na celu wywołanie lub wzmocnienie poparcia twierdzeń przedstawianych pewnemu audytorium”. Jak w wielu przypadkach terminów zawierających określenie „nowy” i tu „nowość” wydaje się problematyczna. Redaktor tomu *O retoryce* podał przy tytule datę: 1984; jest to rok wydania książki, z której przekład pochodzi: Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*. Wstępem i przypisami do wydania polskiego opatrzył J. Wróblewski. Przełożył z języka francuskiego T. Pajor. Warszawa 1984. Jednakże spośród cytowanych książek Perelmana „nowej retoryki” dotyczy już pierwsza, opublikowana wspólnie z L. Olbrechts-Tyteca, pt. *Traité de l'argumentation la nouvelle rhétorique* (Paris 1952).

Edward Schiappa utrzymuje, że bardziej empatyczna niż w tradycyjnej filologii lektura Izokratesa, który liczył na wychowanie szlachetnych ludzi poprzez uczenie ich szlachetnej mowy, może zaowocować przewartościowaniem zwrotu ku pragmatyzmowi i retoryce, także innym spojrzeniem na rywalizację między sofistami a Platonem i — później — Arystotelesem, wręcz zredefiniowaniem filozofii oraz funkcji edukacji akademickiej. Izokrates tak odczytywany położyłby zasługi tyleż dla filozofii, co i dla retoryki.

Problematykę roli szkolnictwa wyższego podjął Neel. Referując we wprowadzeniu poglądy Neela zaprezentowane w jego książce *Plato, Derrida, and Writing* (Southern Illinois University Press 1988), Mailloux szkicuje próbę ocalenia retoryki przez proklamację jej niezależności od przekonań filozoficznych (s. 23). W *Rhetoric, Sophistry, Pragmatism* Neel z pasją odsłania hybrydyczność łączenia treningu praktycznych umiejętności językowych i kształcenia na poziomie wyższym. Oto sztuki pisania nauczają zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin świeżo upieczeni asystenci. John Hillis Miller, dekonstrukcjonista, wierzy w dydaktyczny sens kontaktu między „mistrzem”-nauczycielem akademickim a dziełem literackim, nie zaś między studentami, między studentem a tekstem, nawet nie między uczniem a „mistrzem”. Terminator nauki o literaturze ma być tylko „świadkiem” (s. 78). Nawet słynący z zapewnień, jakoby wszystko uchodziło, Derrida, Fish i Rorty sądzą, że to nie uchodzi, by ktoś jeszcze niezbyt biegły w używaniu fachowego języka uczył, jak się nim posługiwać (s. 67–68). Co gorsza, następuje tu samolikwidacja pedagogiki, bo skoro dwie główne rady dla piszących brzmią: „(1) Uczysz się pisać przez samo pisanie; (2) Buduj z tego, co już wiesz” (s. 67) — bezcelowe jest przekazywanie anglistom wiedzy. Tkwiącą w języku środowisk akademickich antynomie obciążeń dydaktycznych („teaching loads”, s. 67) i możliwości badawczych („research opportunities”, s. 66) Neel uważa za znamienne.

Zazdrościć można bohaterom jego szkicu, amerykańskim anglistom, życia zawodowego w warunkach, gdy poszczególne placówki w kraju utrzymują między sobą intensywne kontakty. Nie samo słynne Modern Language Association, ale i Association of Writing Departments of English, a także początkowo marginalna organizacja Council of Writing Program Administrators przyczyniają się do tego, że ośrodki uniwersyteckie nie zamieniają się w odizolowane od siebie, zamknięte środowiska, osamotnione wobec władz poszczególnych uczelni.

Raczej akademicką — w pejoratywnym znaczeniu — grą pojęć wydaje się natomiast kolejna wypowiedź: *Antilogics, dialogics, and sophistic social psychology: Michael Billig's reinvention of Bakhtin from Protagorean rhetoric* Dona H. Bialostocky'ego. Autor zaciera granicę między dialogiem a retoryką, gdyż definiuje je wspólnie jako swoiste sztuki dyskursu. Bialostocky chciał ożywić pewne elementy kultury starożytnych, które zainteresowały kiedyś Bachtina. Były to dwie tezy: o zmienności wszechrzeczy oraz o nieśmiertelności stale powracającego świata odwiecznych symboli. Mimo że cel tej pracy wskutek swej ogólnikowości raczej nie przekonuje, to jednak czytelnikom zainteresowanym powrotem retoryki na katedry uniwersyteckie może sprawić satysfakcję zdanie: „Dowodziłem gdzie indziej, że wiele z tego, co w Europie i Ameryce Północnej w minionych dwu dziesięcioleciach nosiło nazwę »teorii literatury«, może być pojmowane jako odnowa zainteresowań sztukami wchodzącymi w skład *trivium* [...]” (s. 83; podkreśl. — D. H.). Trzeba dodać, że w przypisie podane są daty (1986 i 1989), kiedy pogląd ten był ogłoszony, a więc informujące, co oznaczają owe „dwa dziesięciolecia”.

Artykuł *The „genealogies” of pragmatism* Toma Cohena wskazuje na pozytywy pragmatycznego czytania tekstów. Dzięki niemu, konkluduje Cohen, można opierać się nacjonalistycznej demagogii. Nie bez znaczenia okazuje się wybór tradycji neopragmatystów: jest to bowiem raczej amerykański pragmatyzm niż europejski nietzscheanizm. Poststrukturalizm czy dekonstrukcja pochodzą z zagranicy, a nowy pragmatyzm powstał na kanwie czysto amerykańskiego doświadczenia kulturowego. Tekst wspomina przy tym o instrumentalnym użyciu nośnego terminu „pragmatyzm” u Rorty'ego. Włączywszy się we właściwy latom osiemdziesiątym zwrot ku historii amerykańskiego

literaturoznawstwa, Stanley Fish i Richard Rorty, Harold Bloom, Frank Lentricchia i Walter Benn Michaels scalają wewnętrznie zróżnicowany, wielokulturowy wizerunek nauki o literaturze w USA. Cohen twierdzi, że dominacja lewicowych przekonań, szczególnie jaskrawa w nowym historyzmie, jest reakcją na neokonserwatywizm życia politycznego w okresie prezydentury Ronalda Reagana. Referuje nawet ataki na „relatywistów, ateistów i poststrukturalistycznych nihilistów” (s. 101). W takim kontekście można, jak sądzę, sytuować lewicowy i antyhierarchiczny aspekt przekonań Rorty’ego, który „wy różniając, z jednej strony, pisarzy autokreacji (takich jak Kierkegaard, Nietzsche, Heidegger czy Nabokov), z drugiej zaś — pisarzy solidarności (jak Marks, Mill, Habermas czy Rawls) — namawia nas do tego, abyśmy nie starali się dokonywać między nimi wyborów, abyśmy ich sobie nie przeciwstawiali, a raczej — jak to ujmuje — »nadawali im równą ważność, a następnie używali do różnych celów« [...] [...] Nie istnieje ponadto wspólny cel: dla autokreacji jest nim doskonalenie własnej jaźni tak, aby uniknąć dania możliwości opisanie siebie w obcym — a nie własnym — »finalnym słowniku«, dla solidarności cel stanowi zaniechanie ponizenia, minimalizowanie okrucieństwa, łagodzenie bólu”¹⁰.

Cohen oprócz ideałów nowych pragmatystów odnotowuje również nieobcą im neohistoryczną wyostrzoną świadomość fikcjonalności, a ściślej i neutralniej rzecz biorąc — konwencjonalności każdej genealogii, po czym „przedkłada naprawdę interesującą historię, genealogię genealogii [...]”; zarazem nie bagatelizuje fikcjonalnego charakteru literaturoznawczej narracji (s. 96).

Margolis natomiast rozważa kluczowy problem pragmatyzmu i neopragmatyzmu. Od dawna zajmuje się dylematami względności poznania i niebezpieczeństwami permissywnej kultury intelektualnej. W zasadzie broni współczesnego neopragmatystycznego relatywizmu jako sposobu postrzegania historyczności doświadczenia epistemicznego. Taki relatywizm przeciwstawia pierwotnemu relatywizmowi starożytnych. W omawianej książce skupia się na Arystotelesowskich przeciwstawieniach: demonstracja — perswazja, logika — retoryka. Dostrzega problematyczność stosunków między dialektyką a erystyką, tym bardziej zaś między erystyką a retoryką. Szuka korelatów pojęć o starożytnej proveniencji w koncepcjach XX-wiecznej filozofii analitycznej (uwzględniając myśl Austina, Searle’a, Wittgensteina, Quine’a, Tarskiego, Strawsona), a retoryce sofistów przyporządkowuje hermeneutykę, pragmatyzm (Deweya), Foucaultowski poststrukturalizm. Bodaj najciekawsza wydaje się syntetyczna wizja pozwalająca wewnątrz poszczególnych orientacji filozoficznych dostrzec zwolenników bądź to niezmienności istoty rzeczywistości, bądź poszukiwaczy zmiany. W fenomenologii Margolis przeciwstawił Husserla Merleau-Ponty’emu i Heideggerowi, w hermeneutyce Bettiego — Gadamerowi, w pragmatyzmie Peirce’a — Deweyowi, moment strukturalistyczny w dorobku Derridy — poststrukturalizmowi Foucaulta (s. 117).

Filozofowie Charlene Haddock Seigfried z Purdue University i Hans Seigfried z Loyola University of Chicago rozważali ambiwalencję klasycznej dla pragmatyzmu refleksji Williama Jamesa. Czy mianowicie dowartościowanie subiektywizmu musi wykluczać afirmację wartości uniwersalnych? Autorzy przytoczyli z pism Jamesa dialektyczny obraz: dwa ostrza nożyc, z których żadne nie może działać osobno (s. 139), jednak nie byli usatysfakcjonowani rozwiązaniem antynomii przez obrazowe porównanie. Po analizie późniejszej recepcji pragmatyzmu doszli do wniosku, że tej orientacji filozoficznej zawdzięcza się gruntowne badanie przedmiotu — choćby akademickich — dyskusji, a jednocześnie radykalne zerwanie z grzęźnięciem w metafizycznych spekulacjach myślowych. Pragmatyzm zaskakująco skojarzyli z egzystencjalizmem i feminizmem, motywując to wspólnym, według nich, dla tych trzech orientacji odrzuceniem abstrakcyjnej analizy formalnej.

¹⁰ M. Kwiek, *Rorty a autokreacja*. W zb.: *Między pragmatyzmem a postmodernizmem. Wokół filozofii Richarda Rorty’ego*. Red. A. Szahaj. Toruń 1995, s. 123–124.

Giles Gunn tak właśnie — bez formalnych analiz — opisał w tekście *Pragmatism, rhetoric, and „The American Scene”* relacje między zawartymi w tytule pojęciami; cytował korespondencję braci Jamesów: pisarza Henry’ego i filozofa Williama wskazując, że byli sobie bliżsi, niż się zwykło myśleć. U Williama, pragmatysty, ceni Gunn to, że „zdołał raczej czuć wraz z Ameryką niż jedynie dla niej, nawet wówczas, gdy sama Ameryka nie wiedziała, jak czuje ani jak czuć powinna; wtedy robił to dla niej” (s. 179).

Dziś natomiast antyhierarchiczna pedagogika związanego z pragmatyzmem Deweya, o którym możemy się z tekstu Downinga dowiedzieć, że w korespondencji był bardziej radykalny społecznie niż w publikowanych rozprawach, a najemnych pracowników umysłowych uważał za gorszych od samych kapitalistów, odnajduje swojego późnego dziedzica w organizatorach korzystającego z sieci komputerowej projektu uniwersytetu Alpha U. Kiedy w 2015 r. całe Stany Zjednoczone pokryje gęsta sieć światłowodów, a klawiaturę komputera zastąpi w komunikacji z nim głos, wówczas nastąpi egalitarna rewolucja w edukacji — żywi nadzieję autor kończąc szkic *The political consequences of pragmatism; or, cultural pragmatics for a cybernetic revolution*. Zamiast naukowego obiektywizmu ma Downing bardzo ekspresywnie okazywaną dezaprobatę dla gwiazd akademickich retorycznie pojedynkujących się, by zdobyć więcej „symbolicznego kapitału”, by móc zaznaczyć swoją indywidualność na uniwersyteckim targowisku („market-place”, s. 200) przez spektakularne kwestionowanie dorobku kolegów. Najpoważniejszą sprawą, jaką porusza, jest potrzeba wpływania środowisk humanistycznych na zmiany technik komunikowania w taki sposób, aby projektowano je i realizowano zgodnie z najgłębszymi przekonaniem humanistów. Istnieje bowiem ryzyko, że nie kontrolowane przemiany środków społecznej komunikacji unicestwią tradycję kulturalną.

In excess: radical extensions of neopragmatism, praca Susan C. Jarratt, zamyka recenzowany tom. Badaczka zaznacza: „To sprawia wrażenie konieczności dla Rorty’ego — unikać rozpoznania różnic w lokalnych brakach ekonomicznych na rzecz bardziej wyszukanych, a stąd mniej niepokojących okropności” (s. 211), np.: „perwersji seksualnej, skrajnego okrucieństwa, aż komicznej obsesji czy wyobrażeń maniackalnych”¹¹. O dekonstrukcjonistce, feministce, marksistce, nowej historycyście w jednej osobie, Gayatri Spivak, autorka pisze dowcipnie, że „graphing the bio” stało się w tym wypadku głównym przedsięwzięciem zawodowym (s. 224–225). Pamięta też o przesycie flirtem z kulturą popularną, jej „retoryką kryształów, spirytyzmu, terapii w typie New Age” (s. 216) wśród uniwersyteckich feministek, jednakże nie wyklucza lawinowej ekspansji postmodernistycznego ekscesu w miarę wprowadzania go w realia codziennej szkolnej pedagogiki, już poza campusami zdominowanymi przez teoretyków.

Rhetoric, Sophistry, Pragmatism stanowi 15 tom serii „Literature, Culture, Theory” wydawanej przez Cambridge University Press staraniem redaktorów naukowych z USA — z Johns Hopkins University i ze State University of New York at Stony Brook — Richarda Mackseya i Michaela Sprinkera. Jej celem jest integracja tych dyscyplin humanistycznych, które bodaj w niewielkim stopniu obejmują swoim zakresem badania literaturę. Co więcej, redaktorzy uwzględniają zmiany w pojmowaniu literatury, sięgając nie tylko do literaturoznawstwa jako takiego, lecz również do monografii i eseistyki dotyczących wszelkich postaci sztuki, estetyki, teorii komunikacji, językoznawstwa, psychologii.

Prócz wyeksponowania zawartości merytorycznej niniejszego tomu chciałabym podkreślić jeszcze dwa momenty. Po pierwsze, uderza w dyskursie naukowym obrazowość sformułowań oraz wyrazistość sądów. Po wtóre, mimo braku jaskrawych oznak serwilizmu akademicy uczeni przejawiają ciekawość dla pedagogicznych oraz politycznych — zapewne, niebezpośrednich, lecz i nie bagatelizowanych — następstw idei retoryki (z dawniejszych czasów oraz ze schyłku naszego wieku) i badań nad nią, a także jej uprawiania. W tych dwu rysach książki upatruję wpływu ideałów Deweya i Jamesa na wnuków Izokratesa.

Dorota Heck

¹¹ R. Rorty, *Contingency, Irony, and Solidarity*. Cambridge 1989, s. 38. Cyt. na s. 211.